

# Taco Hemingway, BXL (prod. Rumak)

jadę autem mojej mamy po Brukseli  
Słucham starszych panów  
przyszłość jest niepewna  
na wszelki wypadek nie mam żadnych planów  
jadę autem mojej mamy po Brukseli  
słucham Republiki  
przyszłość jest niepewna  
ja mam znowu przeczuć strasznych pełne myśli  
dobry wieczór  
Dobry wieczór wszystkim

Jadę autem nocą, myślę ustawicznie co robisz  
Jeśli to ma ostatnia podróż  
Musze pilnie pozdrowić tych co mi chcieli gębę dać  
jak Witek Gąbrowicz  
Tymczasem włączam Gejsze Nocy od Maryli Rodowicz

Sam już nie wiem  
Może kiedyś ktoś usłyszy mą spowiedź  
Sam już nie wiem  
Może musze znowu rymy pchnąć w obieg  
Sam już nie wiem  
Znów filtrują się te płyny w wątrobie  
Bo mam wrażenie że świat znów wszystkie sny chce mi zdjąć z powiek  
I me marzenia  
Me marzenia CIĄGLE TAKIE JAK PRZEDTEM:  
Skromne lokum, używany wóz o małym przebiegu  
To mew marzenia  
Już nie prawda jest że chciałbym mieć 6 zer  
Chyba lepiej było zanim świętowałem ćwierć wieku  
Takie marzenia  
Chciałby mieć naiwną wiarę jak Wanger  
I pokładać swą nadzieję w byle Dannym Welbecku  
Kiedyś po Brukseli jeździłem metrem  
Co się stało  
Aż rozległy się te strzały w Molenbeeku  
Świat się zmienia

jadę autem mojej mamy po Brukseli  
Słucham starszych panów  
przyszłość jest niepewna  
na wszelki wypadek nie mam żadnych planów  
jadę autem mojej mamy po Brukseli  
słucham Republiki  
przyszłość jest niepewna  
ja mam znowu przeczuć strasznych pełne myśli  
dobry wieczór  
Dobry wieczór wszystkim

Zmiana pasa  
Nocne światła robią w głowie stroboskop  
Myślę o decyzjach  
Tych podjętych poprzednia wiosną  
Czy słać ep-kę do Asfaltu, Alko, może do Prosto  
Dziś jak Kękę myślę  
Kurwa nieźle, dokąd to poszło?  
Nie chce być nowym Tupackiem  
Chcę być nową Nosowską  
Przyszłość leży w mojej krtani  
Składam mową horoskop  
Jadę autem tocząc pianę  
Tęskniąc mocno za Polską  
Chciałbym miewać chłodną banie  
Lecz gorączkę mam non stop przez marzenia

Me marzenie wszystkie stale te same  
Chce stałości  
A nachodzą mnie te zmiany natrętne  
Wszystko się zmienia  
Coś mi podpowiada napisz testament  
Z drugiej strony myślę czasem że przesadzam namiętnie  
Tragikomedia  
JESZCZE BARDZIEJ TO SIĘ MARTWIE O MAMĘ  
Ale dziś niestety lęki nie są miłkie jak przedtem  
Kiedyś do Brukseli mogłem latać aeroplanem  
I ci się stało  
Az rozległy się te strzały w Zaventem  
Świat się zmienia

Jadę tym autem po ulicach  
Które nie chcą mnie znać  
Jadę tym autem wraz z myślami  
Które męczą mnie w snach  
Jadę tym autem słyszę wieści  
Znowu jest coś nie tak  
Jadę tym autem po ulicach  
Które nie chcą mnie znać  
jadę autem mojej mamy po Brukseli  
Słucham starszych panów

...